

Kryteria i sposoby wykorzystania humoru w przepowiadaniu

ks. Henryk Sławiński¹

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
henryk.slawinski@upjp2.edu.pl

Czymś powszechnie znanym jest żydowskie poczucie humoru, czego dowodem są publikacje na ten temat². Humor żydowski jest specyficzny: odnosi się do Żydów i uwzględnia ich wrażliwość na szczególnie ważne dla nich tematy, jak na przykład integracja społeczna, asymilacja, spryt i sukces zawodowy, chciwość i pazerność, judaizm i jego nauczyciele – rabini³. W przesyconej humorem kulturze żydowskiej ma swój początek chrześcijaństwo zainicjowane przez Jezusa z Nazaretu. W tejże kulturze wzrastali także pierwsi uczniowie Pana Jezusa. Nie może więc dziwić, że w Kościele jest miejsce na humor. Kościół jest bosko-ludzki, a humor jest ważnym elementem ludzkiego życia. Kościół i humor to nie oksymoron.

Elementy humoru wykorzystywane są w wystąpieniach publicznych kaznodziejów, i to nie tylko amerykańskich, ale również polskich. Przed laty z humorystycznych kazań znany był na przykład ks. Józef Tischner (1931–2000)⁴. Obecnie salwy śmiechu potrafi wywoływać podczas głoszonych przez siebie nauk rekolekcyjnych homileta warszawski ks. Piotr Pawlukiewicz (1960–). Część żartów, anegdot i zabawnych sytuacji z życia Kościoła, z opowiadania

-
- 1 Henryk Sławiński – prezbiter, dr hab., profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, homileta i pedagog. Wykładowca na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie i w Wyższym Seminarium Duchownym Księża Misjonarzy św. Rodziny. Redaktor naczelny kwartalnika „Polonia Sacra”. Przewodniczący Stowarzyszenia Homiletów Polskich, członek Komisji Języka Religijnego PAN, koordynator współpracy zagranicznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie z uczelniami we Francji i krajach Beneluxu.
 - 2 S. Landmann, *Śmiech po żydowsku*, opracowanie i przekład Robert Stiller, Gdynia 1999; J. Telushkin, *Humor żydowski*, tłumaczenie Ewa Westwalewicz-Mogilska, Warszawa 2010.
 - 3 Por. J. Telushkin, *Humor żydowski*, dz. cyt., s. 15.
 - 4 Por. W. Ostafiński, *Księdza Tischnera mocowanie się ze słowem. Wokół Kazań starsządeckich*, „Polonia Sacra” 16 (2012) nr 30, s. 242–246, <https://doi.org/10.15633/ps.544>.

których ks. Piotr jest znany, została wydana w wersji audio pt. *Czarny humor, czyli o Kościele na wesoło*⁵.

Humor na ambonie jest faktem. Rodzi się jednak pytanie nie tyle o to, czy można wykorzystać humor w przepowiadaniu słowa Bożego, ale raczej o to, jakie kryteria musi on spełniać, aby mógł być z pożytkiem wykorzystany. Poniższe opracowanie stanowi odpowiedź na to pytanie. Po wyjaśnieniu etymologii i semantycznego pola „humoru” zostaną przedstawione kryteria, jakie musi spełniać humor, aby mógł się znaleźć w przepowiadaniu, a następnie omówione zostaną sposoby wykorzystania humoru w przepowiadaniu.

1. Etymologia i semantyka „humoru”

Nazwa „humor” wywodzi swoją etymologię z języka łacińskiego. Pierwotnie oznaczała ona „wilgoć” i służyła na określenie płynów ustrojowych. Starożytni medycy i filozofowie uważali, że są cztery wilgotności w człowieku: krew, cholera (żółć), melancholia (czarna żółć) i flegma, które decydują o tym, że są cztery charaktery ludzkie. Zaburzeniu proporcji między nimi sprawiało w ludzkim organizmie stany chorobowe. Objawem zaś zakłócenia równowagi owych humorów było nietypowe zachowanie. Toteż przez wieki labilność emocjonalną, czyli ekstremalne zmiany nastrojów, nazywano humorami: można było być w dobrym lub złym humorze. Jeszcze dziś o kimś, kto przeżywa zmienne nastroje, mówi się, że miewa humory⁶.

Obecnie przez humor rozumie się zdolność dostrzegania zabawnych stron życia; pogodne ustosunkowanie do świata; ale także „chwilowy stan usposobienia, nastrój”, „kaprysy, dąsy”⁷. W tym sensie humor może mieć znaczenie pozytywne lub pejoratywne. Zdaniem Włodzimierza Wołyńca humor jest dyspozycją osób, które bez cynizmu i złej woli potrafią traktować różne wydarzenia i sytuacje życiowe z dystansu, z łagodnym zmysłem wyższości⁸.

5 To wspólna wypełniona humorem konferencja dwóch księży: Piotra Pawlukiewicz i Bogusława Kowalskiego, <https://www.youtube.com/watch?v=21nuyjK5jEg> (18.06.2016); zob. <http://www.kazaniaksiedzapiotra.pl/> (18.06.2016).

6 Por. K. Wieczorek, *Poczucie humoru a filozofia*, [w:] *Świat humoru*, red. S. Gajda, D. Brzozowska, Opole 2000, s. 21–22.

7 W. Doroszewski, Warszawa 1997, CD.

8 W. Wołyńiec, *Humor*, [w:] *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 324.

Według *Powszechnej encyklopedii filozofii* humor to „postawa intelektualna dostrzegająca i ujawniająca racjonalność w wydarzeniach naznaczonych pozorną sprzecznością lub pozornymi przeciwieństwami”⁹. Inaczej ujmując, humor to zdolność dostrzegania paradoksu, inkongruencji, tj. braku odpowiedniości. Najprostszym przykładem inkongruencji jest zachowanie klauna, który bierze wielki rozbieg i robi mały kroczek¹⁰.

Podstawą komiczności i śmiechu jest deformacja, czyli zniekształcenie formy, jakaś sprzeczność, brak odpowiedniości. Z humorem mamy więc do czynienia wówczas, gdy zdarza się lub okazuje coś innego niż to, czego się spodziewaliśmy. Humor wywiera wpływ na słuchaczy właśnie dzięki elementowi zaskoczenia.

Mówiąc o istocie humoru warto mieć na uwadze jego sens szeroki i ścisły. W tym pierwszym, czyli w sensie szerokim, humor oznacza zachowanie lub postawę życiową ujawniające się w emocjonalnej bez trosce i wesołości, która na przykład w farsie przybiera niekiedy formę wręcz prymitywną. Natomiast w sensie ścisłym humor jest zjawiskiem niebagatelnym i emocjonalnie złożonym. Nie zawsze musi prowadzić do spontanicznej reakcji śmiechu¹¹. Niekiedy raczej skłania do ogólnej, wartościującej refleksji, której towarzyszy powaga, melancholia, a nawet tragizm. Przedmiotem owego tragizmu jest realistyczna, a więc wolna od skrajnego optymizmu i skrajnego pesymizmu, a przy tym przeniknięta wyrozumiałością i pogodą ocena niedorzeczności i niedomagań ludzkich.

Humor jest uwarunkowany zarówno przez zdarzenia o charakterze obiektywnym, jak i przez subiektywne uzdolnienia uczestników obiektywnie komicznych zdarzeń, ich nastawienie i specyficzny sposób postrzegania rzeczywistości oraz poczucie, zmysł humoru. Za obiektywnie komiczne uchodzą „zjawiska odbiegające od postulowanych norm społecznych, wyobrażeń o normalności w zakresie historycznie zmiennych obyczajów, form i konwencji towarzyskich, a nawet każda nowość naruszająca przyzwyczajenia i poglądy,

9 S. Janeczek, K. Popielski, *Humor*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, red. A. Maryniarczyk i in., Lublin 2003, s. 669–670.

10 Humor z wykorzystaniem inkongruencji jest typowy dla żartów. Na przykład: Jednemu z niepopularnych polityków prześwietlono głowę i okazało się, że miał mózg wielkości włoskiego orzecha. I wiecie, dlaczego? – Bo mu spuchł. Inkongruencja polega na tym, że orzech włoski jest dużo mniejszy od mózgu, a stwierdzamy, że mózg przybrał jego wielkość na skutek opuchnięcia, a więc powiększenia. Jest w tym sprzeczność, która wytwarza komizm.

11 Por. S. Janeczek, K. Popielski, *Humor*, dz. cyt., s. 669.

czy sprzeczność między rzeczywistą naturą zjawisk a formą ich wyrazu”¹². Podstawą humoru mogą być także ludzkie wady i słabości.

W znaczeniu subiektywnym humor jest stabilnie ukształtowaną postawą, utrzymującą się nawet przez całe życie, uzależnioną od stopnia dojrzałości osoby oraz od całościowego pozytywnego nastawienia do życia. Wykształcona w człowieku afirmacja świata pozwala mu w sposób refleksyjny i intelektualnie pogłębiony, a zarazem w stanie pogodnego nastroju dostrzegać sens istnienia świata, związków między zjawiskami, a szczególnie kontrastów, dysproporcji i sprzeczności zachodzących w świecie, co charakteryzuje uniwersalny humor mędrców. Osoba z poczuciem humoru harmonijnie łączy realizm z odpornością na frustrację, zachowując przy tym zdolność do dobroduszej krytyki otoczenia i samej siebie¹³.

W polu semantycznym wyrazu „humor” znajdują się takie terminy jak:

- komizm, czyli zespół cech jakiejś osoby bądź sytuacji budzących wesołość,
- ironia, czyli agresywna oraz intelektualnie pogłębiona, a przy tym ukryta drwina, złośliwość zawarta w wypowiedzi pozornie aprobującej,
- sarkazm, czyli złośliwa ironia, szyderstwo¹⁴.

Humor różni się od demaskatorskiej i moralizatorskiej satyry, ironii i pogardliwego cynizmu refleksyjno-filozoficznym i asertywnym odniesieniem do rzeczywistości. Humor łączy się często z dowcipem, który jest wszakże odrębnym uzdolnieniem intelektualnym. Zaś wytwory dowcipu, czyli żarty, są jedną z technik wywoływania i wyrażenia sytuacji humorystycznych¹⁵.

Jak zauważył polski językoznawca Jerzy Bralczyk (1947–), z humorem łączy się płatanie figli. Wyraz „figiel” z kolei wywodzi się z praktyki hałaśliwego obchodzenia domów i kościołów podczas nocnego czuwania (łacińskie *vigiliae*), a płatanie figli oznacza coś bardziej wesołego niż przykrego. Inną nazwą związaną z humorem jest „dowcip” – wyraz czeskiego pochodzenia wskazujący na domysł, ale dowcipniś nigdy nie był intelektualistą – zawsze robił albo opowiadał dowcipy. Z kolei kawał to prymitywny dowcip. Kawał to słowo pochodzenia niemieckiego od *Stuckchen*, czyli kawałek. Kawał to duży

12 S. Janeczek, K. Popielski, *Humor*, dz. cyt., s. 670.

13 Por. S. Janeczek, K. Popielski, *Humor*, dz. cyt., s. 670.

14 W. Doroszewski, *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN 1997, CD.

15 S. Janeczek, K. Popielski, *Humor*, dz. cyt., s. 670.

kawałek. W końcu żart to także wyraz pochodzenia niemieckiego (*Scherz*) i na ogół świadczy o inteligencji¹⁶.

W literaturze polskiej krótkie opowiadania z humorystyczną pointą określane są jako facecje. Należą do nich żartobliwe wypowiedzi wybitnych osób oraz komiczne opowieści z załączkiem narracji zakończone pointą zawierającą jakiś ukryty morał albo refleksję filozoficzną¹⁷.

Humor ściśle łączy się z radością. Albowiem reakcją na humor jest radość. Biblijna Księga Przysłów mówi o radości serca. Czytamy tam: „Radość serca wychodzi na zdrowie, duch przygnębiony wysusza kości” (Prz 17, 22). Niekiedy owej „radości serca” towarzyszy uśmiech albo wręcz śmiech: serdeczny, szczerzy, głośny „śmiech homerycki”, biorący swą nazwę od śmiechu bohaterów *Iliady*¹⁸. Sens śmiechu powiązanego z poczuciem humoru trafnie opisał Jerzy Surdykowski: „Śmiech pozwala wybrnąć z sytuacji bez wyjścia, śmiech obala tyranów, nadętych głupców sprowadza do ich właściwych wymiarów, śmiech jest narzędziem filozofa [...]. Śmiać się potrafi każdy, zwłaszcza rechotać... Ale poczucie humoru to inteligencja, dystans, autoironia; rozum i serce [...]. Śmiać się w niewoli lub w innej biedzie znaczy – nie ulec. Taki śmiech jest «siłą bezsilnych», jak to ładnie określił Waclaw Havel w czasach, gdy pisywał jeszcze antysocjalistyczne eseje, a nie prezydenckie dekrety. [...] Tylko smutek – a więc nuda – jest oznaką politycznego podporządkowania”¹⁹. Trzeba tu dodać, że śmiech nie jest koniecznym wyrazem humoru. Śmiech jest psychologiczną reakcją, która może, ale nie musi wskazywać na poczucie humoru²⁰.

2. Kryteria wykorzystania humoru w przepowiadaniu

Tak jak wspomniano we wstępie humor żydowski musi spełniać określone warunki, podobnie i humor w przepowiadaniu, aby mógł znaleźć się na ustach głosiciela słowa Bożego, musi spełniać przynajmniej sześć kryteriów. Po pierwsze, powinien służyć tematowi homilii czy kazania i harmonizować

16 *Humor, czyli wilgoć*, http://www.bralczyk.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=71 (1.07.2016).

17 Por. W. Przyczyna, *Wstęp*, [w:] *Humor z ambony*, oprac. W. Przyczyna, Kraków 2011, s. 5–6.

18 J. Surdykowski, *Wołanie o sens*, Warszawa 2006, s. 155.

19 J. Surdykowski, *Wołanie o sens*, dz. cyt., s. 153–154.

20 Por. G. A. Arbuckle, *Laughing with God. Humor, Culture, and Transformation*, Collegeville, MN 2008, s. 6.

z treścią jednostki przepowiadania; po drugie, nie może bazować na przewrotnej interpretacji Pisma Świętego; po trzecie, powinien odznaczać się świeżością; po czwarte, nie może być wulgarny; po piąte, nie może być wymierzony przeciw komukolwiek, a zwłaszcza przeciw jakiejś grupie etnicznej i po szóste, powinien być stosowany dość oszczędnie. Kryteria te zostaną poniżej omówione po kolei.

1. Najlepszy jest taki humor, którego treść harmonizuje z orędziem homilii czy kazania. Stanowi on wówczas integralną część struktury przepowiadanego orędzia. Nie staje się samoistną wypowiedzią wyizolowaną od całości. Humor służy tematowi homilii czy kazania wtedy, gdy nawiązuje do zasadniczego orędzia danego dnia liturgicznego albo do kulturowego czy historycznego kontekstu dnia bądź też do sytuacji słuchaczy. Może on wprowadzać do tematu lub go ilustrować albo przynajmniej stwarzać atmosferę sprzyjającą jego przyjęciu.
2. Humor w przepowiadaniu nie może bazować na przewrotnej interpretacji Pisma Świętego. Z taką zaś mamy do czynienia na przykład w przypadku akomodacji werbalnej, która sprowadza się do zwykłej gry słów. Jej przykładem jest zagadka: „Jak nazywał się św. Józef?”. Spodziewana odpowiedź: „pośpiech”, bo św. Łukasz zanotował: „Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy” (Łk 1, 39). Trzeba powiedzieć, że humor wykorzystujący akomodację werbalną nie powinien być wykorzystywany w przepowiadaniu słowa Bożego. Prowadzi on na manowce i jest wyrazem lekceważenia tekstu świętego. Sobór Trydencki na IV sesji 4 kwietnia 1546 roku w dekrete *De editione et usu Sacrorum Librorum* zabronił takiego nadużywania Biblii, widząc w nim przestępstwo i świętokradztwo. Należy więc unikać akomodacji czysto werbalnej²¹. Grozi ona tym,

21 J. Kudasiewicz, *Wstęp ogólny do Pisma Świętego. Proforystyka pastoralna. Pismo św. jako księga ludu Bożego*, [w:] *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szłaga, Poznań–Warszawa 1986, s. 243–244. Analogiczny przykład w języku angielskim: „Why did Mary go with haste into the hill country of Judah? | Because she had given her Fiat to the angel”. W polskim przekładzie facecja ta brzmi następująco: „Dlaczego Maryja z pośpiechem poszła do górzystej krainy Judei? Ponieważ – i tu jest dwuznaczność wypowiedzi w języku angielskim: 1 – powiedziała swoje fiat aniołowi; 2 – dała swojego fiata aniołowi”. By zrozumieć tę humorystyczną wypowiedź, trzeba znać fragment o wędrówce Maryi do domu Elżbiety (Łk 1, 39), a także podwójne znaczenia słowa *fiat*, które w ustach Maryi oznaczało zgodę *niech mi się stanie*, ale służy też na określenie włoskiej firmy samochodowej. Żeby zrozumieć humor trzeba być zaznajomionym z kulturą, w której jest wypowiedziany. W tym wypadku, trzeba znać Biblię i nieco przemysł samochodowy – G. A. Arbuckle, *Laughing with God. Humor, Culture, and Transformation*, Collegeville, MN 2008, s. 3. Trzeba tu jednak dodać,

którzy na dobre „oswoili się” z Biblią, ale zapomnieli, że dla chrześcijan jest ona Pismem Świętym.

3. Humor powinien odznaczać się świeżością. Należy więc unikać historii powszechnie znanych i wielokrotnie opowiadanych. Jeśli owej świeżości zabraknie, opowiadanie w znacznie mniejszym stopniu spełnia rolę relaksacyjną i nie przykuwa uwagi słuchaczy. Zdaniem B. M. Berchmansa nie należy wprowadzać humorystycznej opowieści słowami: „To mi przypomina pewną historię”. Mówca powinien opowiedzieć humor bez zapowiadania go, bo to właśnie moment niespodzianki w szczególny sposób podnosi skuteczność humoru²².
4. Humor nie może być wulgarny, nie może nikogo demoralizować, ale raczej budować i kształtować wrażliwość na piękno. Owszem, kaznodzieje przez stulecia prowokowali salwy śmiechu w kościołach. Zdarzało się, że w tym celu opowiadali dowcipne historie. Niektóre z nich były nawet pełne śliskich, dwuznacznych słów nawiązujących do intymnych relacji małżeńskich z elementami obscenicznymi²³. Ale to nadużycie. Wulgaryzmy nie powinny nigdy gościć na ambonie. Co więcej, nie powinny nigdy gościć na ustach głosicieli słowa Bożego. Najlepszym zabezpieczeniem jest unikanie wulgaryzmów i nieprzyzwoitych opowieści w codziennych kontaktach i rozmowach z ludźmi.
5. Humor nie może być wymierzony przeciw komukolwiek. Przepowiadanie słowa Bożego jest dobrą nowiną dla wszystkich. Dlatego też absolutnie w żadnym wypadku nie powinny pojawiać się na ambonie żarty pogardliwe, obrażające kogoś ze względu na różnicę płci, pochodzenie etniczne albo przynależność narodową, a więc

że obok akomodacji werbalnej istnieje akomodacja rzeczowyista. Wykorzystuje ona rzeczywiste podobieństwo słów biblijnych do osób, rzeczy lub sytuacji różnych od tych, które oznaczył autor natchniony. Nie brakuje przykładów takiej akomodacji w Piśmie Świętym. Na przykład słowa, jakie prorok Ozeasz włożył w usta bezbożnych mieszkańców Samarii: „Przykryjcie nas! Padnijcie na nas!” (Oz 10, 8) Jezus odniósł do mieszkańców Jeruzalem (Łk 23, 30). Również św. Paweł dość często używał akomodacji. Na przykład słowa Psalmu o niebiosach śpiewających chwałę Boga: „ich głos się rozchodzi na całą ziemię” św. Paweł zastosował do apostołów głoszących Ewangelię w całym świecie (por. Rz 10, 6–8 i Pwt 30, 12–14; 2 Kor 8, 15 i Wj 16, 18) – J. Kudasiewicz, *Wstęp ogólny do Pisma Świętego. Proforystyka pastoralna. Pismo św. jako księga ludu Bożego*, [w:] *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szłaga, Poznań–Warszawa 1986, s. 243.

22 B. M. Berchmans, *Umorismo*, [w:] *Dizionario di Omiletica*, a cura di M. Sodi, A. M. Triacca, Torino–Bergamo 1998, s. 1642.

23 B. Nadolski, *Risus paschalis – śmiech wielkanocny*, [w:] *Świat humoru*, red. S. Gajda, D. Brzozowska, Opole 2000, s. 363.

wszelkie żarty rasistowskie i nacjonalistyczne. Już Arystoteles zauważył, że humor może być wyrazem agresji i narzędziem do miażdżenia przeciwników. Dzieje się tak wtedy, gdy śmiech dokonuje się czyimś kosztem²⁴. Taki humor nie powinien nigdy gościć na ustach głosiciela słowa Bożego. Prawdziwy humor rodzi się z życzliwej kontemplacji wydarzeń inkongruentnych i jest daleki od wyśmiewania ludzi. Jeśli brak w nim życzliwości, staje się destrukcyjny²⁵. Przykładem zastosowania humoru przeciwko drugiej osobie jest fragment homilii młodego księdza: „Jeżeli sprawy wiary są dla Ciebie obojętne – nie spotkałeś Jezusa! Kto bowiem Go spotka, nie może Go nie pokochać. Jezus to nie jest sąsiadka z 4 piętra, którą jak spotykam i widzę jej secesyjną twarz, barokowe kształty i gotyckie spojrzenie, to nie mogę się doczekać święta zmarłych!”²⁶. Z dużą ostrożnością należy traktować humor dotyczący różnych grup etnicznych. Trzeba bardzo uważać, aby nie przekroczyć niewyraźnej granicy oddzielającej spostrzegawczość „od tak zwanych kawałów, które są pretekstem do wyrażania wrogości i uprzedzenia”²⁷. Joseph Telushkin podaje cztery wskazówki dla dozwolonych i niedozwolonych dowcipów etnicznych. Jak humorystycznie zauważa, pomogą one „opowiadaczom uniknąć rozbitych nosów i zerwanych przyjaźni”²⁸: „1. Czy chciałbyś opowiedzieć ten dowcip członkowi grupy, którą ośmieszasz? Jeśli nie, dlaczego? 2. Jeżeli członkowie grupy, której dotyczy dowcip, nie uznają go za równie zabawny, jak osoby spoza tej grupy, jest on prawdopodobnie nacechowany wrogością i nie powinno się go opowiadać. 3. Im bardziej cięta jest puenta dowcipu, tym bardziej ostrożni powinni być ludzie spoza danej grupy, zanim go opowiedzą. Wiele lat temu czarnoskóry komik Dick Gregory powiedział, iż jego syn oznajmił mu, że już nie wierzy w świętego Mikołaja: «Nie wierzę, by jakiś biały miał odwagę wejść po północy do naszej dzielnicy». Dowcip ten opowiadany przez białoskórego komika w odniesieniu do afroamerykańskiej dzielnicy prawdopodobnie przekroczyłby granicę

24 W. H. Willimon, *Humor, [w:] Concise Encyclopedia of Preaching*, ed. by W. H. Willimon, R. Lisher, Louisville, KY 1995, s. 263.

25 B. M. Berchmans, *Umorismo*, dz. cyt., s. 1641.

26 W. Węgrzyniak, *Listy z niebieskiej Ameryki. Kazania i refleksje ruczajowskiego czasu*, Kraków 2001, s. 146.

27 Por. J. Telushkin, *Humor żydowski*, Warszawa 2010, s. 24.

28 Por. tamże, s. 25.

dobrego smaku. 4. I w końcu, gdy dowcipy traktują członków jakiejś grupy etnicznej nie indywidualnie, lecz jako stereotyp [...], stają się one obraźliwe”²⁹.

6. Ostatnie kryterium wykorzystania humoru w przepowiadaniu to lapidarność, lakoniczność. Humor powinien być stosowany dość oszczędnie, aby głoszenie homilii czy kazania nie zamieniało się w kabaret, podczas którego uwaga słuchaczy nie jest skupiona na słowie Bożym, ale na kolejnym komicznym wątku. Robert de Basevorn w swoim traktacie *De forma praedicandi* z 1322 roku zaadresowanym do walijskiego opata cystersów z Basingwerk Lorda Williama dopuszcza stosowanie humoru w kaznodziejstwie. Uważa jednak, że ten cenny ozdobnik kazania jest takim środkiem wyrazu, którego należy używać powściągliwie, co najwyżej trzy razy w jednym kazaniu. Środek ten został wymieniony dopiero na dziewiętnastym miejscu wśród dwudziestu dwóch środków wyrazu (*ornamenti*), jakie powinny się znaleźć w starannie przygotowanych kazaniach³⁰.

Humor, który spełnia sześć przedstawionych powyżej kryteriów, może być wykorzystany w przepowiadaniu. Jego miejsce w strukturze jednostki przepowiadania może być zróżnicowane i zależy od inwencji twórczej mówcy.

3. Sposoby wykorzystania humoru w przepowiadaniu

Humor może być zastosowany w homilii bądź kazaniu na kilka różnych sposobów i w różnych momentach. Może wystąpić już w pierwszym zwrocie adresatywnym albo w części podejmującej ludzki problem czy jakieś pytania egzystencjalne, następnie w części zasadniczej, gdy problem zyskuje interpretację w świetle tekstów świętych i wreszcie w części parenetycznej, gdy z głoszonego orędzia wyprowadzane są wnioski moralne. Oczywiście moment i sposób wykorzystania humoru powinien być przemyślany i wkomponowany w strukturę wypowiedzi. Lepiej, gdy jest ostrożnie dobierany i dawkomany zgodnie z psychologiczną regułą: „im mniej, tym więcej”.

²⁹ Por. tamże.

³⁰ E. Kucharska, W. Przyczyna, *Czy podczas kazania jest miejsce na (u)śmiejch*, „Współczesna Ambona” 28 (2000) nr 2, s. 189.

Już zwrot adresatywny, a więc pierwsze słowa kazania, może być humorystyczny. I tak na przykład biskup Józef Zawitkowski, przemawiając w seminarium duchownym, zwracał się do słuchaczy: „Moje Kochane Kleryczyska”. Tym neologizmem rozładowywał napięcie i zyskiwał uwagę słuchaczy. Typowa dla humoru inkongruencja polegała w tym przypadku na kontraście między powagą konferencji rekolekcyjnej i potocznością języka w zwrocie adresatywnym.

Z kolei ksiądz Piotr Pawlukiewicz, znany ze swych kazań do młodzieży na temat miłości, rozpoczął raz tak: „Drodzy bracia i siostry, zakochani i tęskniący za zakochaniem; ci, którzy się właśnie na siłę odkochują i ślubują sobie, że w najbliższym czasie się nie zakochają...”. Takie rozpoczęcie jest niezwykle oryginalne, bezpośrednio wprowadza w temat jednostki przepowiadania, a wykorzystany zwrot adresatywny znakomicie opisuje zarówno to, co jednoczy audytorium i to, co je różnicuje, niemal jak arystotelesowska definicja, w której wykorzystany jest *genus proximum et differentia specifica*.

Naznaczone humorem może być nawiązanie na początku homilii do ludzkich pytań. Przykładem jest homilia na uroczystość Wszystkich Świętych pt. *Świętość powołaniem nas wszystkich*, której autor przekonywał, że świętość nie jest zarezerwowana dla nielicznych; ona jest Bożym darem i powołaniem wszystkich ochrzczonych. Postawiwszy na początku homilii pytanie o to, kto może być świętym, jej autor odpowiada: „Być świętym to wydaje się przekraczać możliwości przeciętnego człowieka. Myśląc o sobie, powiemy, że nasze życie jest prozaiczne i być może nie ma wiele wspólnego ze świętością. Pewnego razu w kalendarzu zamieszczona została ciekawa modlitwa: «Panie Boże, jak do tej pory idzie mi nieźle. Nie straciłem panowania nad sobą, nie zdenerwowałem się. Nie narzekałem, nie zjadłem czekolady. Nie obciążylem jeszcze karty kredytowej. Ale za minutę wstanę z łóżka i wtedy będę naprawdę potrzebował Twojej pomocy». Mamy powiedzenie, że kto śpi, nie grzeszy. Czy faktycznie świętość jest rzeczywistością tak nieosiągalną? Co to znaczy być świętym? Przecież świętymi są nie tylko męczennicy, którzy otrzymali łaskę wytrwania w wierze aż po okrutną śmierć. Obok nich są święci duszpastarze, gorliwie sprawujący posługę wśród ludzi; są święci naukowcy, którzy przybliżali innym prawdy wiary chrześcijańskiej; są święci wychowawcy, małżonkowie, którzy dali piękne świadectwo miłości wzajemnej, są święte dzieci, święci ludzie młodzi i starsi. To nie człowiek zdobywa świętość. To Bóg czyni świętym człowieka, który wypełnia Jego wolę. Wszyscy jesteśmy powołani do świętości. Tyle jest odmian świętości, ilu jest ludzi. Każdy idzie

swoją drogą do Boga, ale nikt na tej drodze nie jest sam. Kto wierzy, nigdy nie jest sam”³¹.

Humor może nawiązywać do humorystycznego wydarzenia, które stanowi wyzwanie dla sługi słowa, aby zinterpretował je w świetle Ewangelii. Na przykład homilia czy kazanie do dzieci lub młodzieży o przyjaźni można rozpocząć od następującej historii: „Do nowego pedagoga szkolnego przyszedł chłopiec przysłany przez nauczyciela. Zapytany, jak narozrabiał, odparł, że nie zrobił nic szczególnego, tylko wrzucił «Orzecha» do stawu. Po nim przyszedł drugi i też oświadczył: – wrzuciłem «Orzecha» do stawu. Gdy przyszedł trzeci, pedagog uprzedził: - ty też wrzuciłeś «Orzecha» do stawu? Nie – odparł chłopiec. Ja jestem «Orzech»”³². Później można nawiązać do prawdziwej przyjaźni Jonatana i Dawida, wykazując, że prawdziwego przyjaciela poznaje się w biedzie. Przyjaciel nie czyni sobie niegodziwej rozrywki kosztem drugiego człowieka, ale potrafi stanąć w jego obronie, tak jak uczynił to Jonatan, gdy życie Dawida było zagrożone. „Saul namawiał syna swego Jonatana i wszystkie sługi swoje, by zabili Dawida. Jonatan jednak bardzo upodobał sobie Dawida” (1 Sm 19, 1). Narażając się własnemu ojcu, wystąpił w obronie przyjaciela. Powiedział mu: „Niech Pan to uczyni Jonatanowi i tamto dorzuci, jeśli w wypadku, gdy mojemu ojcu spodoba się wyrzucić ci krzywdę, nie zawiadomię cię bezpośrednio i nie odprawię tak, abys mógł odejść spokojnie. A Pan niech będzie z tobą, tak jak był [przedtem] z moim ojcem. A jeżeli jeszcze będę żył, chyba okażesz mi miłosierdzie [w imię] Pańskie? A gdy umrę, nie odbieraj życzliwości twojej mojemu domowi na wieki, nawet wtedy, gdy Pan usunie wszystkich wrogów Dawida z powierzchni ziemi. I zawarł Jonatan przymierze z domem Dawida, by Pan dokonał odwetu na wrogach Dawida». Jeszcze raz zaprzysiągł Jonatan Dawida w imię wielkiej miłości ku niemu, kochał go bowiem jak samego siebie” (1 Sm 20, 13–17).

Sposobem zastosowania humoru w kazaniu może być opowiedzenie biblijnej historii za pomocą dzisiejszych obrazów i współczesnego słownictwa. Za przykład niech posłuży fragment homilii Walter J. Burghardt’a na 3 niedzielę zwykłą roku B pod tytułem *Każdy z was jest Jonaszem*. Wyjaśniając, że historia Jonasza jest tylko krótkim opowiadaniem złożonym z około tysiąca trzystu słów, autor żartobliwie stwierdził: „Tym, którzy są sceptyczni i mają wątpliwości, co do warunków życia we wnętrzu ryby – jak np. brak tlenu

31 H. Sławiński, *Słowo na niedzielę. Rok liturgiczny C*, Kraków 2015, s. 286.

32 H. Sławiński, *Głosimy Chrystusa ukrzyżowanego. Homilie na rok B*, Kraków 2008, s. 17.

i toalety, a ponadto dietetyczny posiłek złożony ze stworów morskich – mówię spokojnie, to jest tylko opowiadanie. To jest fikcja, ale fikcja mająca swój cel, to jest fikcja z przesłaniem”³³.

Kolejnym sposobem przyprawienia homilii bądź kazania odrobiną humoru jest wprowadzenie błyskotliwych myśli do zawartych w niej teologicznych wyjaśnień. W środkowej części homilii na 2 niedzielę roku C do tekstu 1 Listu św. Pawła do Koryntian (1 Kor 12, 4–7) Walter J. Burghardt przekonywał, że „nowy człowiek” współpracuje z Duchem Świętym i przestrzegał przed dwiema skrajnościami: „Jedną jest pelagianizm, drugą pesymizm. Zwolennik pelagianizmu jest nieuleczalnym optymistą... Pesymista grzeszy w inny sposób. Uważa, że nie ma niczego, co mógłby zaoferować innym”³⁴.

Następnym wreszcie sposobem zastosowania humoru w homilii może być pareneza, w której zwykle pada pytanie o to, co przeprowadzone wcześniej rozważania biblijne i teologiczne mogą wnieść w aktualną sytuację egzystencjalną słuchaczy. Dla przykładu w homilii na 4 niedzielę wielkanocną roku A Walter J. Burghardt skupił uwagę na słowie „życie”, najbardziej ze wszystkich wyrażającym istotę Wielkanocy. Pisał: „Wszyscy znamy ludzi, którzy choć nie są martwi, żyją tylko połowicznie.... Takimi są pracownicy przy taśmie produkcyjnej wykonujący monotonne zadania, te same wciąż na nowo. Takimi są studenci tracący czas, aż do uzyskania dyplomu i wejścia w rzeczywisty świat. Takimi jest dwoje ludzi żyjących w małżeństwie razem, ale ogarniętych rutyną. Podobnie dzieje się z życiem w duchu, z życiem w Chrystusie. Jestem bliski konania, widząc ogromną ilość chrześcijan, którzy mają życie w sobie,

33 Następnie Burghardt opowiada historię Jonasza, eksponując jej zakończenie, w którym Jonasz wyraził swoje oburzenie, że poganie stali się beneficjentami Bożego przebaczenia. Prosił Boga: „Teraz Panie, zabierz, proszę, duszę moją ode mnie, albowiem lepsza dla mnie śmierć niż życie” (Jon 4, 3). Później ponowił swą prośbę o śmierć, bo robak zesłany przez Boga zniszczył roślinę, w której cieniu Jonasz chronił się przed słońcem. Cała historia kończy się wypowiedzią Boga odsłaniającą Jego miłosierdzie, a więc postawę całkowicie różną od gniewu Jonasza z powodu uschłej roślinki: „Na to rzekł Bóg do Jonasza: Czy słusznie się oburzasz z powodu tego krzewu? Odpowiedział: Słusznie gniewam się śmiertelnie. Rzekł Pan: Tobie żal krzewu, którego nie uprawiałeś i nie wyhodowałeś, który w nocy wyrósł i w nocy zginął. A czyż Ja nie powinienem mieć litości nad Niniwą, wielkim miastem, gdzie znajduje się więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej, a nadto mnóstwo zwierząt?” (Jon 4, 9–11) – por. W. J. Burghardt, *Preaching. The Art and the Craft*, New York–Mahwah, NJ 1987, s. 168–169.

34 W. J. Burghardt, *Preaching. The Art and the Craft*, dz. cyt., s. 169. Pelagianizm nie uznaje grzechu pierworodnego, co najwyżej zły przykład. Łaskę sprowadza do dobrego przykładu danego nam przez Chrystusa. Głosi potrzebę istnienia Kościoła dla moralnej elity – por. G. O’Collins, E.G. Farrugia, *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych z indeksem angielsko-polskim*, Kraków 2002, s. 237.

ale jakby nie żyli. Wykonują wszystko, co do nich należy, unikają grzechu ciężkiego, w zasadzie nie mają z czego się spowiadać. Ale Chrystusem, który w nich jest nie promieniują. On ich nie rozpala [...]. Śmierć Jezusa obchodzi ich mniej niż śmierć Johna Lennona. Szukają czegoś innego, co mogłoby ich rozpalić, jak: joga, rock and roll [...], kibuce w Izraelu, wojna światów [...]. Prawdziwym wrogiem życia nie jest ból, nawet nie śmierć. Prawdziwym wrogiem życia jest znudzenie. Drodzy przyjaciele, polecam wam moją wielkanocną modlitwę: «Panie, nie pozwól mi ulec znudzeniu!»³⁵.

A oto inny przykład wykorzystania humoru w parenetycznym fragmencie homilii: „Pytano raz pewnego człowieka: Gdybyś miał dwa domy, to co byś z nimi zrobił? – Jeden zostawiłbym dla siebie, a drugi dałbym potrzebującym – odpowiedział. – A gdybyś miał dwie krowy? Powiedział, że jedną zostawiłbym sobie, a drugą dałbym potrzebującym. – A gdybyś miał tylko dwie kury? W tym przypadku odparł, że obie zatrzymałby dla siebie. Ów człowiek miał właśnie dwie kury! Dopóki pytania były tylko warunkowe, można było okazywać gotowość do ofiarności? Gdy jednak pytanie dotyczy nas bezpośrednio, klarowna deklaracja staje się kłopotliwa. Być może niektórzy z nas deklarują, że gdy wygrają na loterii, to 10 procent oddadzą na rzecz parafii albo biednych. Raz sam przyjąłem taką ofiarę na rzecz parafii, bo pewnej osobie udało się wygrać: choć była to drobna suma, zobowiązanie zostało spełnione. Nie trzeba jednak czekać na wygraną w totolotka, bo jeśli dziś nie jesteśmy w stanie dzielić się z innymi tym, co posiadamy, to jedynie z wielkim trudem przyjdzie nam podzielić się wygraną na loterii. Jeśli chce się być dobrym warunkowo, to pozostaje się zwykłym marzycielem. Szlachetne decyzje, podobnie jak nawrócenie człowieka, dokonują się «dziś», a więc bez jakiegokolwiek planowanej zwłoki, bez jakiegokolwiek «pod warunkiem» albo «gdyby». Znamienny jest pod tym względem przykład radykalnej zmiany życia Matki Teresy z Kalkuty. Przechadzając się ulicą, zobaczyła umierającego człowieka, podjęła natychmiastową decyzję, że się nim zajmie. Rozważyła w sercu, że jeśli nie pomoże jemu, to nigdy nie będzie wystarczająco wrażliwa na umierających na ulicy. Nie marzyciele, oderwani od rzeczywistości, ale ludzie wprowadzający dobre postanowienia w czyn, i to bez zwłoki, usłyszą słowa, jakie usłyszał Zacheusz: *Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu* (19, 9)³⁶.

35 W. J. Burghardt, *Preaching. The Art and the Craft*, dz. cyt., s. 170.

36 H. Sławiński, *Chrystus objawił miłosiernego Boga. Homilie na rok C*, Kraków 2009, s. 296.

Tego rodzaju humor nie wywołuje ani bólu brzucha, ani salw śmiechu, raczej skłania do refleksji. Ale taki humor sprawia, że przepowiadanie jest wolne od śmiertelnej powagi. Znika zeń groza. Słuchacze doznają życzliwości, zapominają o upływie czasu. Na twarzach ma prawo pojawić się uśmiech; czują się dobrze. Dobra Nowina niesie im radość. Zostają umotywowani i przygotowani do życia zgodnie z nauką Chrystusa³⁷.

Podsumowanie

Przepowiadanie jest zwiastowaniem dobrej nowiny Jezusa Chrystusa. Jego centralnym tematem jest paschalne misterium Chrystusa. Skupia ono w sobie wszystkie inicjatywy, jakie Bóg na przestrzeni ludzkiej historii podejmuje, aby zbawić ludzi i doprowadzić wszystkich do szczęścia w życiu wiecznym. Historia zbawienia wypełniona jest, jak codzienne ludzkie życie, zarówno wydarzeniami dramatycznymi, jak i komicznymi. Mogą one znaleźć odzwierciedlenie w przepowiadaniu słowa Bożego. Jest w nim miejsce także na humor. Aby mógł on spełnić swoje zadanie, niezbędna jest wzajemna interakcja trzech czynników: nadawcy, odbiorcy i komunikatu. Jedynie ten mówca potrafi wykorzystać humor w kazaniu lub homilii, który posiada poczucie humoru i dzięki temu potrafi dostrzec humor w codziennych interakcjach społecznych bądź skonstruować humorystyczny komunikat. Podobną cechą powinni odznaczać się słuchacze. Mogą oni właściwie zinterpretować humorystyczny przekaz, o ile mają poczucie humoru, a zatem i zdolność do odczytywania humoru wypowiedzianego przez kaznodzieję. I wreszcie niezbędny jest humorystyczny komunikat zawierający takie środki jak zaskoczenie i przesada, czyli pomniejszanie bądź wyolbrzymianie. Nie bez znaczenia są ponadto okoliczności. O ile bowiem trudno oczekiwać humoru w chwili żałoby lub agonii, o tyle łatwiej w chwili wesela. Ponadto humor, który może być wykorzystany w przepowiadaniu, musi spełniać omówione wyżej kryteria: podporządkowanie tematowi homilii czy kazania i więź z ich treścią, zachowanie szacunku do Pisma Świętego przez jego właściwą interpretację, świeżość, stosowność, uszanowanie audytorium i oszczędność w stosowaniu.

Podsumowując, można stwierdzić, że nic nie stoi na przeszkodzie przepowiadania z humorem, o ile jest on odpowiedni do przekazu słowa Bożego.

37 W. J. Burghardt, *Preaching. The Art and the Craft*, dz. cyt., s. 171.

Przecież, jak już dawno temu uczył Marek Tulliusz Cyncero (106–43 przed Chrystusem), a po nim św. Augustyn z Hippony (354–430), przepowiadanie i dowodzenie prawdy (łac. *docere*) może wzruszyć i rozpalić (łac. *movere, flectere*), a ponadto może być dokonane w sposób miły dla słuchaczy (łac. *delectare*).

Abstrakt

Kryteria i sposoby wykorzystania humoru w przepowiadaniu

Humor jest pozytywnym elementem ludzkiego życia, który warto pielęgnować i rozwijać. Jest dla niego miejsce także w przepowiadaniu słowa Bożego, o ile spełnia on odpowiednie kryteria. Są nimi: podporządkowanie tematowi homilii czy kazania, zgodność z właściwą interpretacją Pisma Świętego, świeżość, stosowność, uszanowanie audytorium i oszczędne stosowanie. Humor może być wykorzystany w przepowiadaniu na różne sposoby: już w samym zwrocie do adresatów czy w końcowej parenezie homilii bądź kazania. Można więc przepowiadać z humorem, o ile jest on odpowiedni do przekazu słowa Bożego.

Słowa kluczowe: humor; przepowiadanie; kazanie; homilia

Abstract

The Criteria and Ways of Using Humor in Preaching

Humor is a positive element of human life that should be consciously nurtured and developed. It can also be used in the preaching of the Word of God, as long as it meets the relevant criteria. These are: subordination to the theme of the homily or sermon, compliance with the correct interpretation of Scripture, freshness, relevance, respect showed to the audience, and limited use. Humor can be used in preaching in different ways: in the very address to the recipients or in the parenetic, hortatory, persuasive part of the homily or sermon. Thus we can preach with humor as long as doing so is suitable for the transmission of the word of God.

Keywords: humor; preaching; sermon; homily

References

- Anzulewicz, H., & Maryniarczyk, A. (Eds.). (2003). *Powszechna encyklopedia filozofii. 4: Go-Iq*. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.
- Arbuckle, G. A. (2008). *Laughing with God: humor, culture, and transformation*. Collegeville: Liturgical Press.
- Burghardt, W. J. (1987). *Preaching. The art and the craft*. New York: Paulist Press.
- Chmielewski, M. (Ed.). (2002). *Leksykon duchowości katolickiej*. Lublin; Kraków: Wydawnictwo M.
- Gajda, S., & Brzozowska, D. (Eds.). (2000). *Świat humoru*. Opole: Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej.

- Homerski, J., & Szlaga, J. B. (Eds.). (1986). *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*. Poznań; Warszawa: Pallottinum.
- Kazania księdza Piotra. (n.d.). Retrieved January 30, 2018, from <http://www.kazaniaksiedzapiotra.pl>
- Kucharska, E., & Przychyna, W. (2000). Czy podczas kazania jest miejsce na (u)śmiejch. *Współczesna Ambona*, 28 (2), 184–189.
- Landmann, S. (1999). *Śmiech po żydowsku czyli Wczorajszy i dzisiejszy świat w dowcipach i dykteryjkach żydowskich*. (R. Stiller, Trans.). Gdynia: Wydawnictwo Uraeus.
- O'Collins, G., & Farrugia, E. G. (2002). *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych z indeksem angielsko-polskim*. (J. Ożóg & B. Żak, Trans.) (2nd ed.). Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Ostafiński, W. (2012). Księdza Tischnera mocowanie się ze słowem. Wokół Kazań starosądeckich. *Polonia Sacra*, 16 (1), 227–250. <https://doi.org/10.15633/ps.544>
- Pawlukiewicz, P. (2016, June 18). Kazania księdza Piotra. Retrieved January 30, 2018, from <http://www.kazaniaksiedzapiotra.pl>
- Przychyna, W. (Ed.). (2011). *Humor z ambony*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Sławiński, H. (2008). *Głosimy Chrystusa Ukrzyżowanego. Homilie na rok B*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Sławiński, H. (2009). *Chrystus objawił miłosiernego Boga. Homilie na rok C*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Sławiński, H. (2015). *Słowo na niedzielę. Rok liturgiczny C*. Kraków: Wydawnictwo Salwator.
- Słownik języka polskiego*. (1997). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sodi, M., Triacca, A. M., & Piovaneli, S. (Eds.). (1998). *Dizionario di omiletica*. Torino; Bergamo: Elledici; Velar.
- Surdykowski, J. (2006). *Wołanie o sens*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Telushkin, J. (2010). *Humor żydowski. Co najlepsze dowcipy i facecje żydowskie mówią o Żydach?* (E. Westwalewicz-Mogilska, Trans.). Warszawa: Bellona.
- Węgrzyniak, W. (2001). *Listy z Niebieskiej Ameryki. Kazania i refleksje ruczajowskiego czasu*. Kraków: Format.
- Willimon, W. H., & Lischer, R. (Eds.). (1995). *Concise encyclopedia of preaching* (1st ed.). Louisville, Ky.: Westminster John Knox Press.